Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

WYDANIE A B

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Wtorek, 5 września | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz. Generalissimusa Stalina 5 | Nr 244 (1738)

Walka o pokój winna stać się ideą każdego człowieka pracy

Prezydent RP do obrońców pokoju

Dnia 2 bm. w godzinach wieczornych Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął w sali Rady Państwa członków nowowybranego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — prof. Jan Dembowski przedstawił Prezydentowi skład nowowybranego Komitetu i wręczył uchwałę I Polskiego Kongresu Pokoju oraz zapewnił Prezydenta w imieniu przybyłych, że dołożą wszelkich starań, aby uchwałę tę wcielić w życie.

Prezydent RP Bolesław Bierut w odpowiedzi oświadczył:

„Olbrzymie znaczenie potężnego ruchu, rozwijającego się w Polsce i w całym świecie w obronie pokoju przed zakusami podżegaczy wojennych — jest dziś doceniane przez miliony światłych i przodujących ludzi we wszystkich krajach świata. Naszym zadaniem jest uświadomić każdemu i wszystkim — od dziecka, które zaczyna myśleć do dorosłego człowieka — wielką historyczną wagę tego ruchu oraz konieczność najczynniejszego w nim współudziału. Jakie zasady kształtować mają zarówno dziś, jak i na przyszłość stosunki pomiędzy narodami — zasady pokoju i braterskiego współżycia, czy wilcze prawa wojny, grabieży i tyranii imperialistycznej — oto sprawa, o którą toczy się walka.

Nie ulega dziś już wątpliwości, że olbrzymia większość ludzi na świecie jest za pokojem i przeciwko wojnie. Wiedzą o tym również imperialistyczni podżegacze wojenni, ale nie chcą się z tym pogodzić, nie chcą się wyrzec metod rabunku i żądzy panowania nad światem. Próbują jeszcze wciągnąć narody niepostrzeżenie w odmęt wojny drogą oszustwa, która obok przemocy, od wieków była nieodłączną metodą tyranów. Przykład jaskrawy tego rodzaju próby widzimy obecnie w Korei. Haniebna i grabieżcza napaść amery-

c. d. str. 2

Uchwała I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju

Zadania narodu polskiego

zgodne z wolą olbrzymiej większości wszystkich ludów świata

Rodacy, Bracia i Siostry.

W jedenastą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, w jedenastą rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę, w powstającej z gruzów wojennych i co dzień piękniejszej Warszawie zebraliśmy się na Pierwszy Polski Kongres Pokoju.

Głos nasz jest głosem całego Narodu Polskiego, wyraża jego niezłomną, zespoloną, stanowczą wolę pokoju. Ze wszystkich stron Polski, z miast i wsi, z fabryk i biur, ze szkół i laboratoriów naukowych, z warsztatów rzemieślniczych i pracowni artystów przybyliśmy na ten Kongres, by w imieniu tych, którzy nas wybrali, w imieniu całej ludności naszego kraju oświadczyć z trybuny tej sali: wszyscy jednako pragniemy pokoju, partyjni i bezpartyjni, wierzący i wolnomyślni, starzy i młodzi — wszyscy jednako chcemy go umacniać, wszyscy jednako gotowi jesteśmy o niego walczyć. Nie ma w tej sprawie różnic między nami.

Od chwili, gdy groźba nowej wojny zawisła nad światem — ruch obrońców pokoju w Polsce objął najszersze rzesze narodu. Szerokim echem odbił się wśród nas głos intelektualistów, działaczy nauki, sztuki i kultury z całego świata, którzy na Kongresie Wrocławskim ślubowali, iż pracą swą służyć będą czynnej walce o pokój. Potężny, masowy ruch pokoju, który objął dziesiątki i setki milionów ludzi na całym świecie, potężny ruch pokoju, którego wyrazem były wielkie Kongresy w Paryżu, Pradze i Moskwie, znalazł w Polsce szeroki oddźwięk. Osiemnaście milionów podpisów Polaków pod Apelem Pokoju — świadczy wymownie, że cały naród polski w walce skupia się wokół naszej władzy ludowej i że tej jedności narodu żadne knowania wroga nie zdołają rozszczepić. Coraz głębiej i coraz szerzej, coraz pełniej sięga w masy ludowe Polski świadomość, że pokoju niedość jest pragnąć lecz trzeba o niego walczyć.

Głos Polski Ludowej, rozlegający się mocno i zdecydowanie w obronie wszystkich, którym imperializm usiłuje narzucić ujarzmienie i wojnę, więź solidarności, jaka nas łączy coraz ściślej ze wszystkimi walczącymi o pokój ludami świata, trwałe sojusze i bratnia współpraca ze wszystkimi narodami, wyzwolonymi z jarzma imperializmu, a nade wszystko przyjaźń, pomoc i współpraca wielkiego Związku Radzieckiego — ostoi światowego pokoju — wszystko to czyni z Polski ważki czynnik światowego frontu pokoju.

Nasze wielkie zdobycze i wspaniałe perspektywy Planu 6-letniego, którego urzeczywistnienie wysunie Polskę do rzędu krajów przodujących, pomnożą wielokrotnie naszą siłę, a przez to wzmocnią siły całego obozu pokoju.

Wobec ogromnego wzrostu sił obozu pokoju na całym świecie, imperialiści uciekają się do coraz bardziej szaleńczych awantur, usiłując to w tym, to w innym punkcie ziemi rozpalić zarzewie nowej wojny. Bohaterski naród koreański zmaga się zwycięsko ze zbrojnym najazdem amerykańskiego imperializmu, piędź za piędzią wyzwalając swój kraj od najeźdźców. Raz jeszcze przekonali się imperialiści, że ani udoskonalone narzędzia śmierci, ani najemne żołdactwo nie zdoła pokonać ludu walczącego o prawo do życia. Ale mszcząc się za doznane klęski, najeźdźcy imperialistyczni nie cofają się przed naśladowaniem bestialskich wzorów hitlerowskiej wojny totalnej. Bombardują miasta i wsie koreańskie, dziesiątkują bezbronną ludność, masakrują kobiety i dzieci, obracają w perzynę całe osiedla, rujnują szpitale, szkoły, teatry, pomniki wielowiekowej wysokiej kultury. Depcą brutalnie prawa i układy międzynarodowe, osłaniając cynicznie swe zbrodnie flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dzisiejsi pretendenci do opanowania świata upodobniają się całkowicie do ich faszystowskich poprzedników. Nic dziwnego, że imperialiści amerykańscy szukają oparcia dla swych zbrodniczych zamiarów, przede wszystkim wśród niedobitków faszyzmu. Dlatego tak gorączkowo zabiegają wokół odbudowy dawnej hitlerowskiej armii niemieckiej. Dlatego wypuszczają z więzień największych zbrodniarzy wojennych, skazanych przez Trybunał Norymberski. Dlatego na hitlerowskich generałach oprzeć zamierzają werbunek landsknechtów przeciw obozowi pokoju. Okupacja chińskiej wyspy Taiwan (Formozy), zbrodnicze bombardowania chińskich osiedli — to nowe prowokacyjne próby rozpalenia pożogi wojennej.

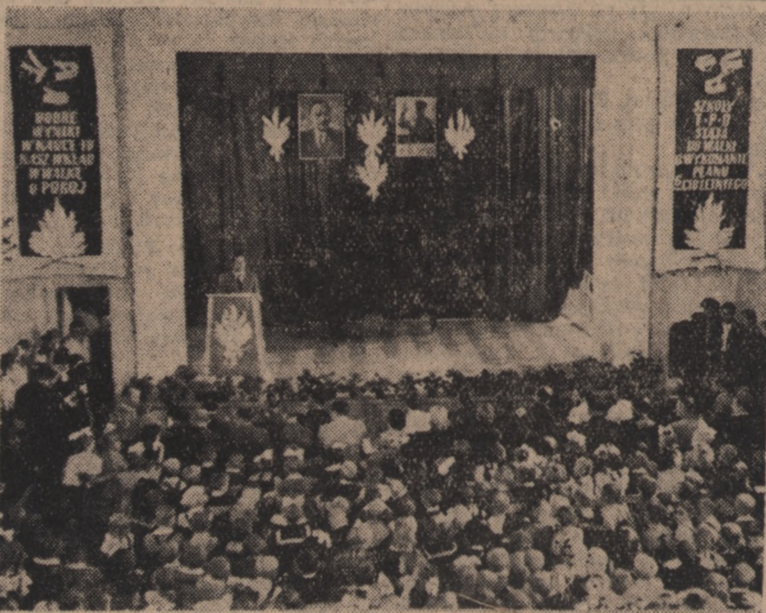
W obliczu tych wydarzeń Pierwszy Polski Kongres Pokoju, w imieniu całego Narodu Polskiego, pragnącego w pokoju budować podwaliny lepszego życia, przyłącza swój głos do głosu mas ludowych całego świata.

Domagamy się zakazu broni atomowej, zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobójczej i wszelkich środków masowej zagłady;

Domagamy się powszechnego ograniczenia zbrojeń i ich skutecznej kontroli;

Domagamy się zakazu i likwidacji wszelkiej agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami, doma-

c. d. str. 2



1 września 1950 r. w pierwszym dniu nowego roku szkolnego, odbyła się w Warszawie podniosła uroczystość oddania do użytku TPD nowej pięknej szkoły przy ul. Kopernika. Na zdjęciu: Przewodniczący stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht przemawia do młodzieży.

Pokój zwycięży wojnę

Zakończenie obrad I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (tel. wł.) W sobotę, o godz. 19.30 zakończył swe obrady I Polski Kongres Pokoju, który zebrał się w Warszawie, w gmachu Politechniki.

Obrady Kongresu zakończyła spontaniczna manifestacja ponad 2.500 delegatów i zaproszonych gości na cześć światowego ruchu obrońców pokoju i wielkiego chorążego tej idei — Generalissimusa Stalina.

W sobotę popołudniu, po wznowieniu obrad głos zabierali delegaci. Po przemówieniu przedstawiciela młodego województwa koszalińskiego, przemówił znany publicysta katolicki, Wojciech Kętrzyński, który nakreślił rolę i zadania obozu katolików świeckich w światowej bitwie o pokój i wezwał wszytkich ludzi, dobrej woli do pełnego poparcia obozu obrońców pokoju. Następnie Kętrzyński przedłożył Kongresowi projekt apelu do Polonii Zagranicznej. Apel ten wzywa naszych, żyjących na obczyźnie rodaków do przyłączenia się do naszych szeregów, by wspólnie budować trwały, światowy pokój.

Delegaci apel przyjęli jednomyślnie.

Witana długotrwałą burzą oklasków wkracza na mównicę nasza wielka rodaczka — Wanda Wasilewska. Entuzjazm obecnych dochodzi do zenitu. Wasilewska daremnie usiłuje uciszyć wiwatujących. Delegaci wznoszą okrzyki na cześć Zw. Radzieckiego, jego genialnego przywódcy Stalina, na cześć światowego ruchu obrońców pokoju, na cześć Prezydenta Bieruta i wielkich wodzów międzynarodowego proletariatu.

ZMP-owcy zaczynają skandować: Wa-si-lew-ska, Wa-si-lew-ska, Wa-si-lew-ska" Sala podchwytuje okrzyk. Wreszcie wielka Polka dochodzi do głosu. Przemówienie jej jest niezwykle sugestywne, pełne ognia, całe przepojone wiarą w słuszność naszej sprawy i w ostateczne zwycięstwo.

Gdy Wasilewska mówi: „My mamy 1.200.000 dzieci na koloniach, oni mają trupy dzieci w Korei, na Malajach i w Wietnamie" — oczy matek, delegatek na Kongres zachodzą łzami wzruszenia.

Przemówienie Wandy Wasilewskiej było bez wątpienia jednym z tych momentów Kongresu, który na długo pozostanie w pamięci jego uczestników i będzie czynnikiem mobilizującym do walki o szczęście i jasną przyszłość całej ludzkości.

I znowu długa, 15-minutowa manifestacja. Wanda Wasilewska schodzi z mównicy.

Z kolei odczytany został komunikat. Księża delegaci na Kongres, obradujący w jednej z sal nad wzmożeniem walki o pokój, w swoim środowisku społecznym zawiadamiają prezydium, że postanowili wystosować apel z wezwaniem do księży katolickich na całym świecie o pomoc w obronie pokoju.

Na mównicę wstępuje znany literat, Wojciech Żukrowski. Przemówienie swe, piękne, bojowe przemówienie pisarza katolickiego kończy podchwyconym przez całą salę okrzykiem: „Niech żyje Plan Sześcioletni, potężna broń Polski, walczącej o Pokój"!

Przemówienie Wojciecha Czapczyka, inicjatora współzawodnictwa wśród maszynistów parowozowych przemienia się w wielką manifestacje na rzecz dzielnych kolejarzy bydgoskich, którzy przez wprowadzenie stałego postępu technicznego usprawniają znacznie transport kolejowy i dają państwu wielomilionowe oszczedności.

Ponownie wybucha burza oklasków. To delegaci witają wstępującą na mównicę Zofię Marchlewską, córkę płomiennego rewolucjonisty.

Po niej przemawia jeszcze kilku delegatów i dyskusja zostaje zamknięta.

Przewodniczący odczytuje teraz długą litanię depesz powitalnych, przysłanych kongresowi z całej Polski. Życzenia pomyślnych obrad, życzenia zwycięstw w wielkiej bitwie o Pokój przesyłają delegatom robotnicy miast i wsi, załogi fabryk, uczniowie, naukowcy, przodownicy pracy, matki, księża działacze.

Cały kraj patrzy na Warszawę, cały kraj uczestniczy w naszym wielkim „sejmie Pokoju".

Kilkudziesięciu aktywistów, zasłużonych dla sprawy Pokoju o-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Amerykanie wzmagają agresję wobec Taiwanu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że fakty stwierdzają, iż mimo oficjalnych zaprzeczeń Waszyngtonu, imperialiści amerykańscy wzmagają politykę agresji wobec Taiwanu (Formozy).

W dniu 29 sierpnia przybyła na Taiwan grupa oficerów amerykańskich z Tokio ze sztabu głównego sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie. Donoszą także, że samoloty 13 eskadry amerykańskiej na Dalekim Wschodzie dokonują lotów nad wyspą.

W dniu 27 sierpnia do jednego z portów Taiwanu przybył krążownik amerykański „Saint Paul". Kapitan tego okrętu ma być mianowany dowódcą pierwszej eskadry krążowników amerykańskich na wodach Taiwanu.

W 11 rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę

BERLIN (PAP). Z inicjatywy Komitetu Obrońców Pokoju przy ministerstwie przemysłu Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyła się w dniu 1 września w gmachu ministerstwa akademia w obronie pokoju

Wicemin. przemysłu Wunderlich w dłuższym przemówieniu przypomniał okoliczności haniebnej napaści hord hitlerowskich na Polskę, apelując do zebranych, by wzmogli wysiłki w walce o zachowanie pokoju.

Następny mówca — sekretarz gen. Niemieckiego Tow. dla Rozwoju Pokojowych i Dobrosąsiedzkich stosunków z Polską — Karl Wloch podkreślił doniosłe znaczenie przyjaźni niemiecko-polskiej.

USA dążą do hegemonii światowej

Przemówienie radiowe Trumana

WASZYNGTON (PAP) W sobotę wieczorem prezydent Truman wygłosił przez radio przemówienie, w którym usiłował ponownie usprawiedliwić agresywną politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza zbrojną interwencję amerykańską w Korei. Tej sprawie poświęcona była większa część przemówienia.

Utartym już zwyczajem Truman nie omieszkał zaatakować Związku Radzieckiego, któremu usiłował przypisać rzekomo niechęć do współpracy międzynarodowej.

Przemówienie Trumana, jak podkreśla prasa postępowa, podyktowane było pragnieniem uzasadnienia w oczach ludności wyścigu zbrojeń i wzrastających wydatków wojennych, które — jak stwierdził prezydent — wymagać będą od narodu amerykańskiego nowych ciężkich ofiar.

Truman w przemówieniu swym ponownie stwierdził, że Stany Zjednoczone dążą do hegemonii światowej.

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP) W czterech prowincjach Włoch północnych (Vercelli, Novarra, Alessandria i Mediolan) rozpoczął się strajk robotników, zatrudnionych na plantacjach ryżowych w związku z zerwaniem rokowań o umowę zbiorową. Strajkujących poparły również katolickie związki zawodowe.

W piątek wybuchł strajk powszechny górników sardyńskiego zagłębia węglowego Sulcia.

Prezydent RP do obrońców pokoju

c.d. ze str. 1

kańska na Koreę oraz prowokacyjne napaści na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej prowadzone są przy akompaniamencie obłudnego krzyku, że to ofiary napaści są agresorami. Aby upozorować to bijące w oczy oszustwo, zhańbiono flagę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże masy pracujące w większości krajów świata umieją już dziś odróżniać prawdę od kłamstwa. Sromotne bankructwo imperialistów jest nieuniknione. Zwycięstwa bohaterskiego narodu koreańskiego nad skłóconą zgrają napastników imperialistycznych, z których każdy chciał by korzystać z grabieży, chroniąc własne plecy, to zwycięstwo święcej sprawy wolności nad nikczemną inwazją. Zwycięstwa te służą sprawie pokoju i są równocześnie potwierdzeniem, że walka światowego obozu obrońców pokoju, w tej liczbie i polskich obrońców pokoju, posiada doniosłe znaczenie, przyczyniając się do zdemaskowania oszustwa imperialistów, do pokrzyżowania ich rozbójniczych planów. Świadomość tego winna jeszcze bardziej przyczynić się do wzrostu aktywności wszystkich obrońców pokoju.

Walka o trwały pokój, o zwycięstwo braterskiego współżycia między narodami — to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia. Nikt nie powinien wątpić w ostateczne zwycięstwo tej walki, ponieważ ruch obrońców pokoju stał się już dziś ruchem setek milionów ludzi, a szeregi czynnych obrońców pokoju rosną nieprzerwanie. Nic nie zdoła wstrzymać wzrostu tego ruchu, ponieważ jest to ruch w obronie prawdy i sprawiedliwości w stosunkach między ludźmi. Siła tego ruchu opiera się ponadto na rosnącej wciąż sile narodów wyzwolonych z przemocy kapitalistycznej, na których czele kroczy potężny Związek Radziecki, pod przewodem wielkiego Chorążego Pokoju — Generalissimusa Józefa Stalina.

Naród polski włącza się do tej walki o pokój całkowicie i z niezłomną wolą zwycięstwa. Zadokumentował tę niezłomną wolę 18 milionami podpisów, wszystkich niemal, dorosłych obywateli naszego kraju. Potwierdza ją codziennie twórczym i ofiarnym wysiłkiem ludu pracującego miast i wsi, gorącym zapałem polskiej młodzieży, serdecznymi uczuciami polskich matek i dzieci, patriotycznym oddaniem polskich żołnierzy.

Walka o pokój winna stać się w Polsce Ludowej hasłem ogólnonarodowego frontu bojowników o postęp i sprawiedliwość, zawołaniem wszystkich patriotów, ideą każdego człowieka pracy.

I Polski Kongres Pokoju był wspaniałym podsumowaniem pierwszego etapu tej walki.

Pragnę wyrazić głębokie uznanie organizatorom tego Kongresu i wielotysięcznej rzeszy aktywistów, członkom terenowych i fabrycznych komitetów i trójek, którzy przyjmowali czynny udział w akcji na rzecz I Kongresu Pokoju w Polsce. Szczególnie gorącym wyrazem solidarności uczcili Kongres Pokoju robotnicy i chłopi, którzy swój czyn pokojowy wcielili w swoje zobowiązania produkcyjne, w dodatkowy wysiłek twórczej pracy. Polski lud pracujący wzmacnia zdecydowanie siły pokoju, realizując wielki plan 6-letni — plan budownictwa socjalistycznego. Władze państwowe czynić będą wszystko, aby ułatwić warunki wzrostu sił Polski Ludowej — jako wkładu w ogólne dzieło umocnienia pokoju.

Życzę Wam, Obywatele, jako kierownictwu polskiego ruchu obrońców pokoju, dalszej wydajnej pracy. Mobilizujcie do walki o pokój cały naród polski, wciągajcie do tej walki nowe zastępy młodzieży i kobiet z miast i wsi. Przygotowujcie się do wielkiego Światowego Kongresu Pokoju, który jeszcze wyżej podniesie sztandar walki o pokój, wciągnie do tej walki nowe setki milionów ludzi.

W ten sposób tworzyć będziemy skuteczną zaporę wszelkim knowaniom podżegaczy wojennych, zadamy cios śmiertelny wojnie, utrwalimy na wieki zwycięstwo pokoju w świecie".

Słowa Prezydenta przyjęli członkowie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju gorącą owacją. Następnie Prezydent podejmował członków Komitetu lampką wina.

* * *

W godzinach popołudniowych Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął delegacje zagraniczne, biorące udział w Kongresie.

Pokój zwycięży wojnę

(Dokończenie ze strony 1)

trzymuje złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi.

Z kolei Artur Starewicz odczytuje projekt uchwały, powziętej przez I Polski Kongres Pokoju, a skierowanej do wszystkich obywateli Rzeczpospolitej. Treść uchwały tej podajemy osobno.

Delegaci owacyjnie aprobują treść tej uchwały.

Po dokonaniu wyboru nowych władz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i delegatów na Kongres Pokoju w Londynie — obrady się kończą.

Długo jeszcze brzmią okrzyki delegatów. Wybiegają w ciemność i płyną nad Warszawą, mówiąc o naszej niezłomnej woli zachowania pokoju, o jednomyślności społeczeństwa, o wierze w ostateczny triumf.

Przed Politechniką tłumy ludzi. Ogromne reflektory krzyżują na ciemnym niebie smugi blasku. Jasno oświetlone trzepoczą na wietrze sztandary.

Z gmachu Politechniki płynie okrzyk: „Po-kój, po-kój, po-kój"

I Polski Kongres Pokoju dobiegł końca, ale walka o Pokój trwa i trwać będzie aż do zwycięstwa, aż do ostatecznego zatriumfowania idei Pokoju na całym świecie.

Potężny wiec w Stolicy

100 tysięcy mieszkańców Warszawy manifestuje wolę walki o pokój

WARSZAWA (PAP) W godzinach popołudniowych w drugim dniu obrad Polskiego Kongresu Pokoju odbył się w stolicy potężny wiec w obronie pokoju z udziałem 100 tysięcznych tłumów.

Na setkach transparentów, na wszystkich ustach w okrzykach i pieśniach brzmi mocno słowo „Pokój". Potężnym echem przetacza się daleko okrzyk: „Niech żyje Chorąży Pokoju Józef Stalin". W złocistym słońcu jaśnieją dziesiątki Jego portretów, Jego nazwisko jest wypisane wielkimi literami na setkach transparentów. Dorośli i młodzież, kobiety i dzieci skandują gorąco: „Stalin — Pokój", „Stalin — Bierut — Pokój".

Krótko zagaja wiec znany działacz chłopski, Stefan Ignar i udziela głosu przedstawicielowi Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju d'Arboussier. Zgromadzone tłumy wznoszą potężne okrzyki na cześć bojowników pokoju na całym świecie.

Wielka manifestacja — wyraz gorących pragnień pokoju i gotowości walki o pokój ludności stolicy dosięga szczytu, gdy na mównicę wchodzi przedstawiciel delegacji radzieckiej znakomity pisarz Aleksander Korniejczuk.

Stalin, Bierut, Pokój — rozbrzmiewa potężny głos dziesiątków tysięcy zebranych.

„Wraz z wielkim narodem radzieckim naród polski kroczy w awangardzie bojowników o pokój światowy — mówi Korniejczuk.

Setki milionów prostych ludzi na kuli ziemskiej są zdecydowane i gotowe czynić wszystko, ażeby pokrzyżować krwawe plany amerykańskich podżegaczy wojennych i ich lokai. Wywalczymy pokój, dlatego, że z nami są wszyscy prości ludzie świata. Wywalczymy pokój dlatego, że wielki Związek Radziecki był, jest i będzie zawsze bastionem pokoju, nadzieją wszystkich bojowników o pokój, o szczęście i przyjaźń między narodami. Wywalczymy pokój dlatego, że walczymy pod niezwyciężonym Sztandarem Pokoju, którego Chorążym jest Wielki Stalin". Słowa te przyjmują zebrani nową falą entuzjazmu.

Pojawienie się na trybunie przedstawiciela walczącego ludu Korei ppłk. Kan-Buk wywołuje nowy potężny zryw entuzjazmu.

Ppłk. Kan-Buk przekazuje serdeczne pozdrowienia od całego narodu koreańskiego, od wodza tego narodu Kim Ir-Sena a następnie gratuluje ludowi polskiemu wielkich sukcesów w budownictwie socjalizmu.

Gorącymi oklaskami przyjmują zgromadzeni następnego mówcę, przedstawiciela czechosłowackich bojowników o pokój ministra Lukaczewicza który mówi o braterskich uczuciach jakie żywi naród Czechosłowacji dla narodu polskiego.

Przedstawiciel niemieckich bojowników o pokój, prof. Uniwersytetu Berlińskiego — Robert Havemann przyjęty zostaje przez lud stolicy serdecznymi oklaskami „Stalin, Bierut, Pieck".

Następnie przemawia sekretarz Związku Literatów — Jerzy Putrament.

Mówca z naciskiem podkreśla, że naszą drogą do utrwalenia pokoju, to wytrwałe, pełne poświęcenia i samozaparcia budownictwo Polski Socjalistycznej, wykonanie 6-letniego planu siły i dobrobytu. Światowy obóz pokoju — ciągnie mówca — z potężnym Związkiem Radzieckim na czele poskromi amerykańskich opętańców wojennych, gdy ujrzą oni, że siła tego obozu jest zbyt duża, by się na nią porywać.

Uchwała

I Polskiego Kongresu Pokoju

c.d. ze str. 1

gamy się w szczególności zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei, wycofania wszelkich wojsk interwencyjnych z obcych ziem;

Domagamy się położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej oraz niszczeniu dorobku kulturalnego pokojowych ludów;

Domagamy się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez okupantów amerykańskich;

Domagamy się skutecznego okiełznania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, sprawiedliwego ich ukarania z całą surowością prawa i pełnej realizacji uchwał poczdamskich.

Te żądania Narodu Polskiego, zgodne z wolą olbrzymiej większości wszystkich ludów świata, przedstawiciele nasi, wybrani na obecnym Kongresie, zaniosą na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Rodacy.

Osiemnaście milionów ludzi podpisało w Polsce Apel Pokoju.

Każdy z Was, którzyście złożyli podpis pod Apelem, każdy, kto pragnie pokoju dla siebie i dla swoich bliskich, kto chce ustrzec przed wojną własny kraj i własne domostwo — jest bojownikiem wspólnej sprawy.

Trzeba, by każdy z nas był jej bojownikiem świadomym, by czynem zaświadczył gotowość walki o pokój.

Bojownicy pokoju — będziemy szerzycielami prawdy o pokoju. Będziemy zawsze i wszędzie nieśli tę prawdę, będziemy zdzierali obłudne i nikczemne maski, w jakie przyobleka się imperializm szykując nową wojnę.

Bojownicy pokoju — będziemy walczyć o pokój służąc Ojczyźnie pracą, budując we wspólnym wysiłku potęgę gospodarczą państwa, zakładając podwaliny tej potęgi w realizacji Planu 6-letniego.

Bojownicy pokoju — będziemy czujnie śledzić wszelkie knowania wroga Będziemy na każdym odcinku strzec naszego wspólnego dorobku przed zamachami tych, którzy chcą go nam wydrzeć i zniweczyć.

Bojownicy pokoju — będziemy podtrzymywać i umacniać coraz bardziej naszą więź z narodami wyzwolonymi z jarzma imperializmu, z ludami walczącymi o swe wyzwolenie, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy tak samo jak my gotowi są walczyć o pokój.

Bojownicy pokoju — będziemy umacniać i zacieśniać więź braterstwa z narodami Związku Radzieckiego, twierdzy i kuźni pokoju.

Walka o pokój toczy się na całym świecie z wciąż wzrastającą siłą. Im wścieklej miotają się podżegacze wojenni, im bardziej gorączkowe są ich zabiegi, wysiłki, prowokacje i akty przemocy — tym bardziej zwarty, jednolity i potężny jest obóz pokoju, tym szersze rzesze stają w jego szeregach. Ta zwartość obozu pokoju wykazała już swoją siłę. Ona jest rękojmią, że nasza walka jest i będzie skuteczna, że postawa ludów zdoła udaremnić wojnę, a gdyby imperialiści odważyli się narzucić ją światu — nie przyniesie ona imperialistom nic prócz zagłady.

Mnożą się zastępy miliardowej armii pokoju na całym świecie. Rośnie potencjał gospodarczy i siła obronna krajów budujących socjalizm. Coraz czynniejszą postawą, codzienną zaciętą walką manifestują wolę pokoju masy ludowe krajów Zachodu. Rosną siły demokracji i pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Walczą w naszych pokojowych szeregach wielomilionowe masy ludu chińskiego, który zrzucił jarzmo amerykańskiej przemocy. Bohatersko walczy z najeźdźcą w obronie własnej wolności i pokoju świata naród koreański. Rośnie siła oporu ludów kolonialnych. Wszystko to są nasi bracia i sprzymierzeńcy, wszystko to są bojownicy tej samej wspólnej sprawy, żołnierze światowej armii pokoju, którą prowadzi i której przewodzi kraj zwycięskiego socjalizmu, potężny bastion pokoju — Związek Radziecki i Wielki Chorąży Sztandaru Pokoju — Józef Stalin.

Po naszej stronie jest prawda, słuszność i sprawiedliwość. Po naszej stronie jest wszystko co żywe i postępowe; co rośnie i potężnieje, co niesie ludom świata zapowiedź lepszego jutra.

Zwycięstwo będzie nasze.

Pokój zwycięży wojnę.



103

Ale to nie przeszkadzało Januszowi. Chciał jedynie odpocząć przez parę dni, chciał uspokoić wzburzone nerwy, odzyskać równowagę. Kortasiowej ufał. Przez wiele lat pracowała w ich domu. Była z niej niezła gospodyni, pamięta ją jeszcze. Gdy wyszła za mąż za Kortasia — dość podejrzanego typa — opuściła Wierzbnik i przeniosła się do Kielc. Mimo to nie zerwała stosunków z domem Łęskich. Ojciec pomagał jej materialnie. Ostatnio wprawdzie rozluźniły się nieco te stosunki, nie ulegało jednak wątpliwości, że gdy Kortasiowa usłyszy, iż może w jakiś sposób przysłużyć się Januszowi Łęskiemu — będzie to dla niej wielkim zaszczytem. Nie potrzebował też tłumaczyć jej, co go wygnało z domu.

Po prostu od razu z dworca przyszedł do tej starej rudery i gdy Kortasiowa otworzyła mu drzwi, powiedział:

— Chciałem u Katarzyny zatrzymać się przez kilka dni. Chyba nie sprawię kłopotu?

O mało nie pocałowała go w rękę:.

— Niech Bóg broni! Proszę, proszę! Skromnie u mnie ale postaram się, żeby pan nie narzekał!

Siedział już tu prawie tydzień. Wyporządziła mu mały pokój z oknem, wychodzącym, na podwórze. Nudził się straszliwie. Całymi godzinami leżał na wypłowiałej sofie, czytając stare książki, całymi godzinami bez sensu gapił się w sufit. Prawie wcale nie wychodził.

Kortasiowa dbała o niego nadzwyczaj troskliwie. Raz jeszcze miała okazję zabłysnąć swymi umiejętnościami kulinarnymi i okazji tej nie zmarnowała. Gotowała, smażyła, prypciła — pasła go, niczym rekonwalescenta, wyrwanego z objęć śmierci. Oczywiście płacił jej za wszystko, wiedział przecież, że Kortasiowa klepie biedę. Z początku usiłowała protestować, twierdząc, że nigdy w świecie nie weźmie od niego pieniędzy, ale szybko wybił jej to z głowy.

Niczego sobie nie żałował. Przez parę dni żył, jak pączek w maśle. Czuł się jednak podle. Ustawicznie towarzyszył mu lęk. Wzburzone nerwy nie dawały spokoju. W bezsenne noce nachodziły go jakieś majaki i widziadła. Gdy zasnął — budził się zlany zimnym potem. Drażnił go najmniejszy szmer. Kiedy uliczką przemknęło auto — drżał na całym ciele, sądząc, że to jadą po niego. Kiedy schody skrzypnęły pod krokami Kortasiowej — czuł bolesny ucisk w żołądku i ze strachem patrzył w drzwi, myśląc, że za sekundę ujrzy w nich mundury milicjantów.

Kompletnie był załamany psychicznie, wpadł w stan niesamowitego rozdrażnienia. Usiłował z tym walczyć wódka.

Parę razy posyłał Kortasiową po alkohol. Gdy przynosiła — częstował ją wielkodusznie kieliszkiem, po czym zamykał się w pokoju i pił. Wiedział, że czyni to ze strachu. Po kilku kieliszkach odzyskiwał trochę energii. Stawał się odważniejszy i bardziej spokojny. Mógł zasnąć.

Następnego dnia budził się z przeraźliwym bólem głowy. Język miał obłożony, w ustach niesmak. Z niechęcią zwlekał się z łóżka i znowu zaczynał pić.

Potrafił jednak znaleźć ten złoty środek. Nigdy nie upijał się do nieprzytomności. Pił tyle, by stłumić strach. Wódka odganiała lęk.

Jasne, że taki tryb życia — wykoleił go zupełnie. Do głowy przychodziły mu już najgorsze myśli.

Choćby i teraz. Wieczór. Ciemno. W kątach pokoju czają się jakieś zwidy. O szyby dudni deszcz.

Wstrząsnął się cały, wstał z sofy i podszedł do kredensu. Butelka była pusta.

Kortasiowa już pewnie śpi - pomyślał ze złością. Przez moment stał niezdecydowany. Nie wiedział, co począć. O śnie nie było mowy. W mózgu znowu kłębiły się pełne niepokoju myśli.

Wreszcie powziął decyzję. Zdjął z wieszaka płaszcz i zarzucił go na ramiona. Cicho, nie zapalając światła, wysunął się na korytarz.

W mieszkaniu panowała przejmująca cisza. Łęski ostrożnie zbliżył się do drzwi i otworzył je kluczem, który wręczyła mu gospodyni.

Był w sieni. W powietrzu czuło się stęchliznę i wilgoć. Z trudem znalazł po omacku poręcz schodów i zeszedł na dół.

Brama była jeszcze otwarta.

Na dworze mżył dokuczliwy deszcz.

Janusz postawił kołnierz płaszcza i ruszył w kierunku śródmieścia. W odległości kilkuset metrów znajdowała się znana mu restauracja. Kiedyś tracił tam spore sumy.

— Z pewnością nikogo nie spotkam... — pocieszał się w myślach. Ulica była pusta. Rzadko paliły się żółte światła migotliwych latarń. Daleko płynął odgłos kroków.

Po paru minutach doszedł do niewielkiego placu. Skręcił w lewo i z daleka zobaczył oświetlony szyld restauracji. Zanim wszedł — zawahał się jeszcze na moment. Znów rozbudził się w nim lęk.

Zdołał go jednak przezwyciężyć i energicznym ruchem pchnął drzwi. Od razu uderzył go w twarz gęsty zaduch tytoniowego dymu. W knajpie było pełno. Nietrzeźwi mężczyźni oblegali bufet. Stoliki rozbrzmiewały gwarem hałaśliwych rozmów.

Łęski, kryjąc twarz w kołnierzu płaszcza, przepchnął się do kontuaru.

Kalendarzyk

Poniedziałek, 4 września 1950 r.
Katolicki: Rozalii, Marcelego
Słowiański: Rościsławy

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 38-41, 38-43
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 3 — tel. 34-29

Sądownicy i prawnicy a Plan 6-letni

Zw. Zaw. Prac. Sądu i Prokuratury odbył ogólne zebranie członków, któremu przewodniczyła Sędzia Szpakowa, podnosząc w zagajeniu, iż zebranie to ma na celu zaznajomienie z Planemu 6-letnim. Równocześnie wyraziła współczucie imieniem zebranych z powodu śmierci przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii Juliana Lahaut.

Następnie adwokat Jan Demkow w bardzo przejrzysty sposób przeprowadził analizę między planem 3-letnim, który był planem odbudowy zrujnowanego kraju, a planem 6-letnim, którego zadaniem ma być rozbudowa. Prelegent dodał, że do planu tego i Związek Prawników Demokratów cegiełkę dorzucić pragnie.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję w sprawie potępienia mordu dokonanego na J. Lahaut.

Inwalidzi — fachowcami

W siedzibie Związku Inwalidów Wojennych przy ul. Markwarta zakończono „Kurs radiofonii przewodowej" dla inwalidów wojennych.

Kurs, zorganizowany przez Związek Inwalidów, przy współudziale Polskiego Radia oraz Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, pod kierownictwem znanego specjalisty w tej dziedzinie, inż. Donimirskiego, trwał od 1 grudnia 1949 r. i obejmował około 1.500 godz. nauki.

Słuchacze, inwalidzi wojenni z ostatniej wojny, rekrutujący się z różnych okolic kraju, otrzymali bezpłatne utrzymanie w bursie, odzież, naukę. Obecnie będą pracować w różnych okręgach Polskiego Radia, głównie jako kierownicy radiowęzłów. 23 absolwentów otrzymało świadectwa ukończenia kursu, a przy tym zasiłki pieniężne na pierwsze zagospodarowanie.

Echa kolonii

ŚWIECIE (HS) W okresie trwania akcji kolonii letnich— w powiecie świeckim z kolonii TPD skorzystało 380 dzieci miasta. Kolonie letnie TPD urządzone zostały w dwóch turnusach w Zalesiu Królewskim koło Błądzimia, goszcząc przez ten czas 103 dzieci. Z półkolonii letnich w mieście skorzystało 89 dzieci.

Poza tym urządzono w majątkach PGR dziecińce, w których znalazło opiekę 188 dzieci.

W akcji tej wyróżniły się PGR-y Rulewo i Jastrzębie. Wydajną pracą i szczególną troską o dzieci zasłużył sobie na pochwałę kierownik kolonii letniej w Zalesiu Królewskim ob. Barwik.

Bydgoszcz manifestuje swą wolę pokoju

80 tysięcy osób

wzięło udział w wiecu na Pl. Bohaterów Stalingradu

W jedenastą rocznicę rzezi bydgoskiej, odbył się wielki wiec na Placu Bohaterów Stalingradu. W uroczystości wzięły udział organizacje polityczne, społeczne i młodzież szkolna. Młodzież ZMP-owska zaciągnęła wartę honorową przy płycie pamiątkowej.

Po odegraniu „Międzynarodówki" przez orkiestrę kolejową, w górę wyleciały gołębie — symbol pokoju. Otwarcia wiecu dokonał członek Prez. Woj. Kom. Obr. Pokoju ob. Szarnielówna, stwierdzając, iż 3 września minęło 11 lat jak faszyści niemieccy najechali Polskę. Manifestacja na pl. Bohaterów Stalingradu jest wielką demonstracją na rzecz pokoju, który jest wyrazem woli całego społeczeństwa polskiego.

Następnie przemówił przewodniczący Prez. MRN ob. Maludziński, który m. in. powiedział: „Zgubna polityka Polski przedwrześniowej w konsekwencji doprowadziła do tragicznej klęski wrześniowej 1939 r. Teraz bogaci w doświadczenia i w oparciu o Związek Radziecki stoimy na straży pokoju, szczęścia i wolności ludów. Bardzo ważne i doniosłe znaczenie posiada powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Fakt ten stworzył dla nas nową sytuację historyczną, zapewniając raz na zawsze pokój na naszych granicach zachodnich. Imperialiści amerykańscy pod flagą ONZ wywołali nową wojnę, mimo to ruch w obronie pokoju światowego potężnieje z każdym dniem. Obradujący w Warszawie I Krajowy Kongres Obrońców Pokoju stanowi potężną manifestację w obronie pokoju i wytycza klasie robotniczej i całemu narodowi nowe zadania i nowe drogi w walce o pokój.

Potem zabrał głos członek Prez. Zarz. Woj. ZMP Kiełbasiński, który powiedział m. in.: „Pokój na świecie utrwala również i młodzież zrzeszona pod sztandarem ŚFMD. Dowodem naszej walki o pokój jest wychowanie młodzieży w duchu internacjonalizmu. Przewodzi naszej młodzieży w walce o pokój ZMP, który wzoruje się na radzieckim Komsomole. ZMP wysunęło hasło „Cała młodzież polska jednoczy się w walce o pokój i w pracy dla ojczyzny". Wierzymy w zwycięstwo naszej sprawy, bo za nami stoi 450-milionowy naród chiński, za nami stoi 1 miliard prostych ludzi, za nami prawda i sprawiedliwość, za nami potężny Związek Radziecki i Wielki Stalin!"

Na mównicę wstępują witani entuzjastycznie delegaci młodzieży włoskiej Arnoldo Cambiaghi i Bruni Emidio. W imieniu młodzieży włoskiej przemówił Arnoldo Cambiaghi, który powiedział: „Przywożę Wam serdeczne i braterskie pozdrowienia od demokratycznej młodzieży włoskiej. Podziwiamy Wasze tempo rozbudowy kraju i entuzjazm, z jakim przystąpiliście do realizacji Planu 6-letniego, z jakim budujecie Waszą nową, lepszą przyszłość. Wszystko, co u Was widzimy, potwierdza słuszność Waszej drogi, którą wybraliście. I my również dokładamy wszystkich sił, by na taką drogę wstąpić. Walczymy przeciw kapitalistom i amerykańskim imperialistom, a również i rządowi de Gasperi'e'go — rządu faszystowskiemu, który morduje najlepszych synów klasy robotniczej i doprowadza kraj do upadku gospodarczego. Gdy wrócimy do naszej ojczyzny opowiemy, co u Was widzieliśmy i będziemy wzmacniali przyjaźń z narodem polskim".

Na zakończenie manifestacji uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My, mieszkańcy miasta Bydgoszczy, zebrani na wiecu, wyrażamy pełną solidarność z powziętymi na I Polskim Kongresie Obrońców Pokoju uchwałami. Potępiamy z największym oburzeniem imperialistów amerykańskich, dążących do rozpalenia nad światem pożogi wojennej. Klasa robotnicza miasta Bydgoszczy dla wykazania swej bojowej postawy wobec podżegaczy wojennych, przyrzeka realizować przedterminowo plany produkcyjne, rozwijając nowe wyższe formy współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, pogłębić socjalistyczny stosunek do pracy i wzmacniać przez to potęgę naszego państwa ludowego".

W czasie grania hymnu narodowego delegacje org. politycznych i społecznych złożyły wieńce na płycie pamiątkowej, a odegraniem Międzynarodówki zakończono uroczystość. (b).

Akademia pokojowa w Spółdzielni Wydawn. „Zryw"

Komisja kulturalno-oświatowa przy Radzie Zakładowej Spółdz. Wyd. „Zryw" w Bydgoszczy, w ramach uprawnień zakładowego komitetu obrońców pokoju, urządziła akademię dla uczczenia I Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Po odegraniu Międzynarodówki przez zespół świetlicowy, kol. Durnowski wygłosił wiersz koreańskiego poety Li Gi Jena pt: „Wiosna". Następnie przew. KW SD mgr. Esman wygłosił referat zasadniczy, w którym nawiązując do tragicznych dni wrześniowych 1939 r., omówił wielkie znaczenie I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju, w dobie utrwalania światowego pokoju. Podkreślił on znaczenie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, historycznego momentu oznaczającego dla narodu polskiego trwały pokój na granicy zachodniej oraz potępił agresje imperialistów amerykańskich, którzy pod flagą ONZ wtrącili się w wewnętrzne sprawy Korei.

Po referacie zespół odegrał wiązankę pieśni radzieckich, po czym wiersz „Do Przyjaciela" St. Ryszarda Dobrowolskiego wygłosił kol. Szyszkowski, zaś wiersz Andrzeja Tokarczyka „Odpowiedź" deklamował zbiorowo zespół ZMP.

Akademię zakończono uchwaleniem rezolucji wspólnym odśpiewaniem i odegraniem hymnu Świat. Feder. Młodzieży Demokratycznej.

Rośnie spółdzielczość na Pomorzu

W przeciągu ostatnich 8 miesięcy (od 1. 1. 1950 r.) Wojewódzka Komisja Lokalowa przekazała ogółem 899 lokali handlowych znajdujących się na terenie województwa bydgoskiego sektorowi uspołecznionemu.

Z liczby tej 405 lokali handlowych przejęły spółdzielnie, 212 lokali znajdujących się w miastach — Miejski Handel Detaliczny, oraz 282 lokale przejęły centrale handlowe wszelkich przemysłów. (z).

„Cristal" obsługiwany wyłącznie przez młodzież

Do niedawna jeszcze czynnych było przy obsłudze sklepów Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców 14 brygad młodzieżowych, a więc stosunkowo — dość mało. Liczba ich jednak wzrośnie już w najbliższych dniach.

Dla uczczenia zbliżającego się Dnia Spółdzielczości, Koło ZMP przy Spółdzielni w porozumieniu z PZPR, Zarządem BSS i Biurem Kadr postanowiło znacznie podnieść ilość sklepów młodzieżowych.. Co więcej: zdecydowano się młodzieży powierzyć prowadzenie niektórych placówek produkcyjnych.

Tak więc największa w Bydgoszczy cukiernia — „Cristal" będzie obsługiwana wyłącznie przez młodzież. Podobnie młodzież przejmie jedną z piekarń spółdzielczych przy ulicy Grunwaldzkiej.

Ponadto zespoły młodzieżowe będą prowadziły szereg dalszych sklepów spożywczych, tekstylnych i piekarskich w rozmaitych punktach miasta. Będzie ich ogółem 13 czyli liczba sklepów prowadzonych przez członków ZMP wzrośnie niemal w dwójnasób.

Dotychczasowa praktyka obsadzania placówek handlowych BSS młodzieżą przyniosła bardzo pomyślny rezultat. Okazało się, że członkowie ZMP w swoim własnym gronie pracują znacznie wydajniej niż w sklepach mieszanych. Dowodem są liczne protokóły Komitetów Członkowskich, z których wynika, że zarówno sprawność obsługi, stosunek do klienta jak i czystość lokalu stoją w sklepach prowadzonych przez zespoły ZMP — na wysokim poziomie (p)

Świecie zmienia wygląd

W Świeciu przeprowadzono ostatnio na terenie miasta roboty, które przyczyniły się w dużej mierze do upiększenia miasta.

U zbiegu ulic Kopernika i I Armii WP usunięto szpecące schody i uzupełniono je wygodnymi schodami żelbetonowymi z żelaznymi poręczami. Na zboczu znajdują się trawniki i klomby. Naprawiono bardzo pomysłowo długą skarpę przy ul. Mickiewicza, tzw. powszechnie aleję. Przed Domem Kultury układa się chodniki z płyt cementowych. Ulepszenie to okazało się koniecznością ze względu na przystanek autobusowy. Pasażerowie zamiejscowych linii autobusowych przyjmą tę innowację niezawodnie z wdzięcznością. Przy oczekiwaniu na autobusy odczuwa się jeszcze poważny brak ławek, które byłyby tu bardzo na miejscu.

Porosłe trawą i zielskiem skarpy wzdłuż ul. I Armii WP oczyszcza się obecnie z chwastów i zielska. Skarpy upiększone będą niewątpliwie ogrodową trawą i kwiatami. Narożnik ul. Gimnazjalnej członkinie Ligi Kobiet upiększyły wyrównaniem chodnika i zasadzeniem żywopłotu.

Nad wszystkim promieniuje upiększony wygląd Pl 1 Maja z potężnym pomnikiem Wdzięczności, otoczonym odpowiednim ogrodzeniem i pielęgnowanymi plantacjami.

Wszystko to przyczynia się poważnie do upiększenia Świecia. Warto wspomnieć również o wewnętrznym i zewnętrznym odrestaurowaniu dworca kolejowego, gdzie po estetycznym odnowieniu restauracji kończy się roboty przy tynkowaniu i odświeżaniu zewnętrznych ścian dworca. I tu brak tylko kwiatów i ławek. W. K.

Pierwsza w okręgu gdańskim ruszy cukrownia Świecie

ŚWIECIE (HS) Już niedługo zadymią kominy, zaludnią się obszerne hale fabryczne, pełną parą rozpocznie się kampania cukrownicza.

Jako pierwsza w okręgu Gdańskim ruszy cukrownia w Świeciu. Początek kampanii przewiduje się tutaj na pierwsze dni miesiąca października, a czas jej trwania na 10 tygodni.

Toteż z energią i pośpiechem wykonuje się ostatnie roboty przygotowawcze. Odświeżono wewnętrzny wygląd hal i pokoi fabrycznych, wykańczo się remont maszyn, który jest już przeprowadzony w 95 proc. Poza tym wprowadza się szereg ulepszeń i innowacji jak np. przyrząd do wyładowywania buraków za pomocą silnego strumienia wody.

Szczególnie gorączkowa praca wre na placu fabrycznym, gdzie buduje się nowy magazyn wysłodków suszonych. Z dnia na dzień rośnie konstrukcja żelazna i otaczające ją mury. Wyróżniają się przy tych pracach spawacze Wróbel i Kurzyński oraz cały zespół murarzy.

Poza tym oddany będzie w roku bieżącym do użytku nowy melaśnik oraz zbudowana w ramach Czynu 1-Majowego remiza strażacka. Inwestycje te przyczynią się w dużej mierze do wzrostu produkcji, która według przewidywań ma być o 10 proc. wyższą od roku ubiegłego.

Niemniej ważne zadanie ma tutaj do spełnienia dział plantacji. Buraki obrodziły w bieżącym roku bardzo dobrze i obecnie przeprowadza się prace przygotowawcze, celem sprawnej i szybkiej dostawy ich do fabryki.

Rozpoczęto także już werbunek i przyjmowanie pracowników kampanijnych. Tutaj natrafia się jednak na pewne trudności. W całym kraju odczuwa się obecnie brak rąk do pracy. Toteż fabryka będzie musiała przestawić się na większą ilość sił kobiecych. W tym celu porozumiano się z —organizacjami społecznymi, jak Ligą Kobiet, PO SP itp., które chętnie współpracują w tej akcji. Dla pracowników pozamiejscowych przygotowuje się zakwaterowania na miejscu.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Poniedziałek — teatr nieczynny.

KINA

Pomorzanin: Dwie brygady. **Polonia:** Stiepan Razin. **Wolność:** Wyspa skarbów. **Orzeł:** Dwa ognie. **Gryf:** Ostatni Mohikanin. **Bałtyk:** Wśród ludzi. III seans Cztery pokolenia. **Bagatela:** Słońce wschodzi.
Seanse: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16. 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 19.15.

DYŻUR APTEK

Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

Ważne telefony: Kom MO 25-16, Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY

Na fali bydgoskiej — wtorek 5. 9. 9150 r.
8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka z płyt. 14.15 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Audycja słowno-muzyczna „J. F. Rameau". 16.50 Z cyklu: Książka, którą warto przeczytać. „Nowele ze zbioru St. Wygodzkiego „Widzenie". 22.15 Opowiadanie Halmy Filutowicz „Bibliotekarka". 22.25 Koncert muzyki operetkowej z płyt.

Solec Kujawski

Na boisku w Parku Miejskim odbyło się spotkanie o mistrzostwo Pomorza juniorów pomiędzy Spójnią (Bydg.) a Kolejarzem (Solec Kujawski). Stan gry do przerwy 2:0 dla Spójni; wynik końcowy 4:2 dla Spójni. (FR)

Sport

ZAWODY KOLARSKIE

BYDGOSZCZ (maj) Towarzyskie zawody kolarskie między młodą drużyną miejsc. Stali a Kolejarzem, zorganizowane przez Pom. OZK z okazji I Kongresu Pokoju przyniosły nast. wyniki: Wyścig sprinterski na 800 m — 1 Klawiński (K) 1:42,2; 2. Kruzel (K). Wyścig australijski na 4 km — 1 Kruzel (K) 7:37,7; 2 Figiel (S). Wyścig drużynowy na 4 km — 1. Kolejarz 7:20,6; 2. Stal.

Młoda drużyna Stali posiada w swych szeregach dobrych zawodników, którzy przy stałej, systematycznej pracy nad sobą mogą uzyskać w przyszłości ładne wyniki.

PRÓBY NA SPO

BYDGOSZCZ (maj) Masowa akcja zdawania prób na odznakę SPO obejmuje coraz szersze kręgi sportowców. Z okazji I Kongresu Pokoju sportowcy zamanifestowali swą tężyznę fizyczną na wszystkich stadionach i boiskach. Na stadionie Związkowca startowało 250 uczestników,, na stadionie Spójni 100 zawodników, na stadionie Kolejarza 150, (tutaj na szczególne wyróżnienie zasługuje sekcja pływacka Kolejarza(która stanęła w komplecie do zdawania prób), na boisku Stali 100 zawodników.

MISTRZOSTWA TENISOWE BYDG.

BYDGOSZCZ (maj) W ramach imprez organizacyjnych z okazji I Kongresu Pokoju, Pom. OZT urządził mistrzostwa tenisowe Bydgoszczy. W singlu mężczyzn tytuł mistrza zdobył Zieliński (Bud. Tor.) bijąc w finale Jezierskiego (Związk. Inowr.) 3:6, 6:3, 6:2. W singlu kobiet tytuł zdobyła Wulakowska (Związk. Inowr.). W singlu juniorów tytuł przypadł Malinowskiemu (Gw. Bydg.), który pokonał Wojciechowskiego (Gw. Bydg. 4:6, 6:2 6:1.

Okręgowe mistrzostwa ZS Związkowiec

Piękny sukces siatkarek Sp. Wyd. „Zryw"

BYDGOSZCZ (tz) Pierwsze okręgowe mistrzostwa ZS Związkowiec zgromadziły na starcie 85 zawodników, w tym 10 kobiet. W części oficjalnej flagę Zrzeszenia wciągnął na maszt bokser Chyła. Do zawodników przemówili wiceprzew. Zarz. Okr. — Krupka oraz przedstawiciel Miejskiego Kom. Obrońców Pokoju — Runowski, podkreślając wagę udziału sportowców w czynnej walce o pokój. W imieniu zawodników przemówił Piernik z Inowrocławia, składając zobowiązanie wytężenia wszystkich sił w pracy produkcyjnej i strzeżenia pokoju.

W ramach mistrzostw odbyły się konkurencje lekkoatletyczne, finały siatkówki kół sportowych oraz mecz piłkarski Związkowiec (Inowrocław) — Związkowiec (Bydg.), który zakończył się wynikiem 2:0 (0:0)

Wyniki konkurencji lekkoatletycznych: kobiety — 60 m — Lisówna (Inowr.) 9,2; 100 m — Baranówna (Nakło) 15,6; 500 m — Lisówna (Inowr.) 1:37,0; skok w dal — Baranówna (Nakło 3,30; 4x60 m — Nakło 44,.6. Mężczyzni — 100 m —Gmura (Bydg.) 12,2; 200 m — Kowalski (Inowr.) 25,1; 800 m — Górecki (Bydg.) 9:42; skok w dal — Piernik (Inowr.) 6,05; skok w zwyż — Piernik (Inowr.) 1,71; kula — Wiśniewski (Bydg.) 10,03; dysk — Przybylak (Bydg.) 28,43; oszczep — Piernik (Inowr.) 35:29; 4x100 — 1 Inowrocław 49,2; 2. Nakło 50,5; 3. Bydgoszcz 53,0.

W siatkówce męskiej koło sportowe Poczty (Bydg. pokonało w finale koło TPPR 2:1 (10:15, 15:12, 15:9), plasując się na pierwszym miejscu. W finale siatkówki żeńskiej ładny sukces osiągnęły dziewczęta koła sportowego Spółdz. Wyd. „Zryw", bijąc w finale koło IKR 2:0 (15:7, 15:1) i zdobywając tym samym mistrzostwo okręgowe kół sportowych ZS Związkowiec.

W ogólnej punktacji na pierwszym miejscu uplasował się Inowrocław 97 pkt., przed Bydgoszczą 67 pkt. i Nakłem 66 pkt.

Mały Felieton

Oj, te telefony!

Starszy referent biura walki z zakłóceniami radiowymi Czesław Tumankiewicz podszedł słaniając się na nogach do łóżka, poprawił poduszkę i gasząc lampę spojrzał z nienawiścią na stojący na stoliku nocnym telefon.

— Zmoro moja — jęknął — daj mi choć raz się wyspać. Już nie mam sił Już nie pamiętam kiedy spokojnie przespałem całą noc... Obywatele, litości!

Pan Tumankiewicz chlipnął żałośnie i naciągnął kołdrę na głowę. Czuł, że jeszcze parę takich nocy, a dostanie pomieszania zmysłów. Marzył o telefonie, tyle poniósł wydatków, a tym czasem zamiast zadowolenia spotykały go same przykrości. Dzisiaj właśnie zawołał go do siebie naczelnik i w ostrych słowach zwrócił mu uwagę:

— Obywatelu referencie. Co robicie w nocy, to wasza sprawa. Możecie pić, hulać, tańczyć i grać w karty, ale w biurze nie macie prawa spać. A tym czasem, jak to stwierdziłem, już od paru dni ucinacie sobie drzemkę przy pracy. Jeśli się to powtórzy, będę zmuszony was zwolnić.

— Panie naczelniku — błagalnie wyszeptał Tumankiewicz — proszę o wyrozumienie. Przecież nie piję, nie gram w karty, nie tańczę... To ten przeklęty telefon. Jak tylko zasnę zaraz ktoś dzwoni, a jak się wybiję ze snu — koniec. Cała noc zmarnowana i stąd ten brak sił i senność w biurze.

— A kto obywatelowi kazał instalować telefon — wycedził zimno naczelnik — ja?

Tumankiewicz przełknął ślinę, bezradnie rozłożył ręce i wyszedł z gabinetu. Bo rzeczywiście — co go faktycznie skusiło? Mniejsza o wydatki, ale te noce! Noce przerywane przez kilka omyłkowych telefonów, które doprowadziły go do pasji i zmuszały do spędzenia reszty godzin w fotelu w kuchni.

— Moja wina, myślał, ale może dzisiaj nikt nie zadzwoni? Może ten koszmar już się skończył? Może ludzie będą bardziej uważać przy nakręcaniu numeru?

Tumankiewicz westchnął parę razy i zapadł w słodką drzemkę. Spał może z godzinę, gdy nagle odezwał się telefon.

Brrr, brrr, brrr...

Tumankiewicz przetarł oczy, spojrzał na zegarek i podniósł słuchawkę:

— Hallo, słucha Tumankiewicz.

— Kto? Pupukiewicz? Ja chcę mówić z Kaziem.

— Nie ma tu żadnego Kazia. Tu abonent nr 001755.

W słuchawce coś zaszemrało, brzęknęły widełki i miły kobiecy głosik rozpłynął się w przestrzeni.

Wybity ze snu referent zapalił papierosa i przewrócił się na drugi bok, gdy znowu rozległ się brzęk telefonu. Tumankiewicz zacisnął zęby, zatknął palcami uszy, ale telefon był wytrzymalszy. Dzwonił i dzwonił bez przerwy. Wreszcie pan Czesław nie wytrzymał nerwowo, schwycił ponownie za słuchawkę i krzyknął:

— Słucham, do jasnej cholery!

— Fe, stary chłopie — usłyszał w odpowiedzi: — Coś taki wściekły. Przecież umówiliśmy się, że do ciebie zadzwonię. Przyłaź prędko do „Bagateli". Jest Ziutka, Ala, Ira, Jurek i Janek. Zabawa na sto dwa. Likierek, zagrycha itd. Tylko się pospiesz, bo już prawie druga.

— Z kim pan chciał mówić — wrzasnął ponownie Tumankiewicz.

— Jakto z kim? Z tobą, Januszem. Nie strugaj stary wariata. Przecież to nr 198765?

Tumankiewicz opadł na poduszki, załkał jak dziecko. Dzwoniła później jeszcze jakaś panna Lala, ktoś pytał o godzinę odjazdu pociągu, ktoś wzywał taksówkę, ktoś pogotowia. Nieszczęsny referent jedną ręką podciągał opadającą piżamę, drugą podnosił słuchawkę, a w międzyczasie tłukł z rozpaczy głową o kant łóżka i brzeg szafy. Kiedy wreszcie telefon zadzwonił po raz 21, pan Tumankiewicz opuścił piżamę, chwycił oburącz telefon i z pasją cisnął nim o podłogę.

Poczuł wtedy jakiś dziwny spokój. Zwalił się na łóżko i zasnął od miesiąca głębokim snem dziecka.

Oj te telefony!

E-o.

Tatrzańska trasa W-B

Trasa W—B? Może to nowy szlak dla zakopiańskich „turystów" krążących między Watrą" a Barem Mlecznym? Może nowa arteria miejska zbudowana w miejsce najbrzydszej ponoć w Polsce ulicy — Krupówek? W każdym razie coś nowego. I chociaż realizacja projektów tatrzańskich obliczona jest na życie jednego pokolenia, to jednak podkreślić trzeba, że plan 6-letni zainteresował się bliżej również i stolicą pod Giewontem. W planie 6-letnim mają być bowiem ukończone studia terenowe, a jeśli wiercenia ziemne potwierdzą hipotezę istnienia w Zakopanem gorących i mineralnych źródeł, realizacja projektu zostałaby znacznie przyśpieszona, a Zakopane znalazło by się na czołowym miejscu w planie inwestycyjnym.

Jakie to są projekty? Przede wszystkim budowa nowych domów wypoczynkowych na słonecznych stokach. Płazówki, Kościeliska, Gubałówki i Galicowej Grapy, w pasie od Witowa po Bukowinę. Pas ten będzie połączony nową arterią komunikacyjną w postaci linii kolejowej. I to właśnie będzie tatrzańska trasa W—B. Witów — Bukowina. Od Bukowiny przez Wysoki Wierch i Głodówkę do 17 km obecnej szosy Zakopane — Morskie Oko ma przebiegać odcinek kolei elektrycznej. Ciekawsze wzniesienia otrzymają wyciągi wzgl. kolejki górskie, jak np. kolejka na Palenicę, wyciąg krzesełkowy na Antałówkę, wyciągi na Krokiew itp.

Samo Zakopane, z którego ruch pensjonatowo-uzdrowiskowy zostałby przeniesiony do wspomnianego wyżej pasa, stało by się ośrodkiem dyspozycyjno-administracyjnym z monumentalną dzielnicą mieszkaniowo-hotelową nad Cichą Wodą. Trasą przelotową dla linii W—B stało by się przedłużenie ul. Kościuszki, ul. Zaruskiego, Kościeliską na Drogę Junaków. Stare Zakopane ujęte ma być w zespole „trzech" (Muzeum Tatrzańskie, dworzec tatrzański i projektowany Dom Turysty) oraz w muzeum skansenowskim, które stanowić ma kompleks starych domków góralskich przy ul. Kościeliskiej. Urządzenia sportowe mają być rozplanowane wokół dużego stadionu, którego budowę projektuje się na Kamieńcu.

Autorem planów mających przeobrazić okolice Zakopanego i w większym stopniu przystosować je do wzrastającego ruchu wczasowo-wypoczynkowego, jest profesor Politechniki Warszawskiej dr inż. Chmielewski, który za swój projekt budowy pasa uzdrowiskowego w Wysokich Tatrach otrzymał nagrodę państwową.

SPORT

Dobry wynik Bregulanki

na mistrzostwach zw. zaw.

WARSZAWA W drugim dniu mistrzostw lekkoatletycznych Związków Zawodowych padający od rana, deszcz uniemożliwił uzyskanie dobrych wyników, nie mniej poszczególne konkurencje przyniosły szereg emocjonujących i wyrównanych pojedynków. Na czoło uzyskanych wyników wysuwa się zwycięstwo Bregulanki Stal w rzucie kulą. Bregulanka uzyskała odległość 13,02 m, który to wynik jest tylko o 19 cm gorszy od rekordu Polski Flakowiczówny. Drugie miejsce zajęła Kondkówna Kolejarz — 11,83 m, 3. Kozłowska Związkowiec — 11,01.

Wyniki pozostałych finałów: 200 m mężczyzn: 1. Mach I Budowlani — 23,1, 2. Buhl — Ogniwo — 23,1, 3. Antoniewicz Włókniarz — 23,4. 200 m kobiet: 1. Minnicka Budowlani — 27,0; 2. Słonczewska Włókniarz — 27,6; 3. Orsztynowicz Kolejarz — 27,8. 110 ppł.: 1. Wilczek Unia — 16,1; 2. Krzyżanowski Spójnia — 16,4; 3. Burzyński Ogniwo — 16,8. 80 ppł.: 1. Peskówna Włókniarz — 13,6; 2. Mitan Związkowiec — 13,6; 3. Janiszewska Kolejarz — 13,8. Skok wzwyż kobiet: 1. Herdówna Kolejarz — 1,35 m; 2. Janiszewska Kolejarz — 1,35 m; 3. Pajerowa Górnik — 1,35. 800 m: 1. Korban Spójnia — 1:58,6; 2. Werbliński Kolejarz — 1:59,8; 3. Lamain FSGT — 1:59,8. 5.000 m: 1. Kielas Budowlani — 15:53,4; 2. Mańkowski Budowlani — 15:53,8; 3. Kszyszkowiak Kolejarz — 16:03,0.

W drugim dniu zawodów w konkurencjach juniorów doskonały wynik w rzucie oszczepem uzyskał Sidło, który wynikiem 64,54 m ustanowił nowy rekord Polski juniorów.

I Liga

BUDOWLANI — KOLEJARZ (W) 3:0.

CHORZOW. Budowlani Chorzów pokonali warszawskiego Kolejarza 3:0 (2:0). Mimo ciężkiego boiska gra stała na dobrym poziomie i obfitowała w emocjonujące momenty. Do przerwy lekką przewagę mieli Budowlani, którzy uzyskali bramki ze strzałów Spodziei i Zabickiego (2).

KOLEJARZ (PZ) — WŁÓKNIARZ 3:0

ŁODZ. Poznański Kolejarz pokonał zdecydowanie ŁKS Włókniarz 3:0 (2:0) Bramki zdobyli: Anioła — 2 i Białas — 1. Sędziował Szczur z Sosnowca. Widzów 15 tys.

Spotkanie stało na wysokim poziomie, zwłaszcza w pierwszej części meczu. Kolejarz dalekimi i szybkimi podaniami łatwo dobywał teren, a mając szybkich i doskonałych kondycyjnie napastników: Białasa i Aniołę stwarzał pod bramką gospodarzy szereg niebezpiecznych sytuacji.

ZWIĄZKOWIEC (PZ) — GORNIK(RADLIN) 1:1

POZNAN. Związkowiec Warta zremisował z Górnikiem Radlin 1:1 (1:1). Przed meczem wkroczyły na boisko zespoły sportowców Poznania tworząc słowo „Pokój" przy niemilknących oklaskach publiczności.

W odczytanym przyrzeczeniu sportowcy poznańscy solidaryzują z masami pracującymi Polski Ludowej i potępiają agresję imperialistów amerykańskich w Korei. Wzmożoną pracą i podniesieniem sprawności fizycznej, sportowcy walczyć będą o realizację planu 6-letniego.

Samo spotkanie, mimo iż stało na przeciętnym poziomie dostarczyło 5-tysięcznej widowni dużo emocji, zwłaszcza w drugiej połowie gry, kiedy przeważali silnie miejscowi. Prowadzenie dla Górnika zdobył w 17 min. Franke, wykorzystując źle obliczony wybieg Krystkowiaka, wyrównanie padło dla Związkowca w 23 min., kiedy Kurzeja skierował piłkę do własnej bramki. Zawody prowadził Szleifer ze Szczecina.

OW II - Związkowiec (Bydg.) 9: 7

BYGDOSZCZ (t) Towarzyski mecz bokserski między reprezentacją OW II a II-ligowym Związkowcem (Bydg.) zakończył się zwycięstwem wojskowych w stosunku 9:7. Reprezentacja OW zaprezentowała się jako wyrównany zespół o niezłym wyszkoleniu technicznym. Wyniki walk (na pierwszym miejscu wojskowi): Rozpierski pokonał Jaworskiego. Hein uległ Nowakowi, Kondraciuk przegrał z Czajkowskim, Kawczyński uległ Kowalewskiemu, Baranowski wygrał z Buczkowskim, Derkowski pokonał przez tko. w III starciu Bigońskiego, Dembowski zremisował z Pietraszakiem, Cwojdziński uzyskał punkty wo.

W ringu sędziował Kujaczyński, na punkty Mikołajczak, Góralewski i Falkowski.

Wójcik leaderem Wyścigu Pokoju

RADOM. W sobotę odbył się V etap wyścigu kolarskiego na I Polski Kongres Pokoju z Kielc do Radomia. Przed startem w Kielcach przewodniczący WKKF — mgr Osterczy włożył przodownikowi wyścigu Kłąbińskiemu żółtą koszulkę leadera.

Etap z Kielc do Radomia, długości 140 km był bardzo ciężki. Rozpoczął się on w czasie ulewnego deszczu, który towarzyszył zawodnikom aż do Końskich. Do etapu tego wystartowało 66 zawodników, którzy mieli do przebycia szczególnie ciężki odcinek między Końskimi i Wolanowem. Kłąbiński był na tym etapie dopiero trzynasty i stracił koszulkę przodownika na rzecz Wójcika.

Wyniki: 1. Wrzesiński 5:02,05; 2. Wójcik — 5:02,07; 3. Pietraszewski — 5:02,10; 4. Gabrych — 5:02,57; 5. Murowaniecki — 5:04,54. Indywidualnie po 5-ciu etapach prowadzi Wójcik — 21:41:05 przed Liszkiewiczem — 21:43:05, Kłąbińskim — 21:44:23 i Wrzesińskim — 21:48:58.

Smoczyk znów zwycięża

RYBNIK. W Rybniku odbyły się zawody motorowe na żużlu, z udziałem 16 najlepszych motocyklistów z całego kraju. Pierwsze miejsce bezapelacyjnie zdobył Smoczyk, wygrywając wszystkie swoje biegi i uzyskując 20 pkt. W klasyfikacji indywidualnej drugi był Dziura Budowlani Rybnik. W czasie zawodów Smoczyk ustanowił nowy rekord toru wynikiem 1:22,3.

Żymirski zdobywa ponownie „Srebrny Kask m. Bydgoszczy"

BYDGOSZCZ (t) Zorganizowane przez Zarz. Woj. ZS Gwardia uliczne wyścigi motocyklowe o tzw. „I Srebrny Kask m. Bydgoszczy" zgromadziły na starcie 57 czołowych kierowców z całej Polski. Wyścigi miały b. emocjonujący przebieg. Przypatrywało im się ok. 30 tys. widzów .W czasie imprezy spadł deszcz, co niewątpliwie wpłynęło w pewnym stopniu na osiągnięte wyniki. Uliczny obwód zamknięty wynosił 2,8 km. Najwięcej maszyn startowało w kat. do 130 ccm, jedną z nich prowadziła kobieta — Bachowska (Górnik Zabrze). Zdecydowane zwycięstwo osiągnął Żymirski, który wygrał wyścig w kat. ponad 350 ccm. Żymirski jechał niezwykle pewnie i wszystkich swych konkurentów prócz Dąbrowskiego, zdublował. Dzięki osiągniętemu czasowi Żymirski zdobył ponownie „Srebrny Kask m. Bydgoszczy".

Wyniki techniczne: kat do 130 ccm — 1. J. Hennek (Stal Kat.) 41:48, 2. Ni G. Hennek (Stal Kat.) 25:08; 3. Stefański (Włókniarz Pozn) 25:12. Trasa wynosiła 109 okrążeń. Kat. do 250 ccm — 1. J. Henek (Stal Kat.) 41:48; 2. Nikietyn (Związk. Gdańsk) 42:00; 3. Morawski (Związk. W-wa) 42:32. Trasa 15 okrążeń. Kat. do 350 ccm — 1. Kulczyński (Związk. W-wa) 45:29; 2. Chlebicz (Gwardia W-wa) 45:33; 3. Bukowski (Gwardia Pozn.) 46:45. Trasa 15 okrążeń. Kat. ponad 350 ccm — 1. Żymirski (Związk. W-wa) —37:00; 2. Dąbrowski (Związk. Gdańsk) 38:23; 3. Chlebicz (Gwardia W-wa) 41:30. Trasa 15 okrążeń. Motocykle z wózkami — 1. Kamiński (Ogniwo W-wa) 37:56; 2. Potajałło (Związk . W-wa) 38:02. Trasa 10 okrążeń.

Łódź-Śląsk 12:4

KATOWICE. W Katowicach na Torkacie odbył się międzyokręgowy mecz pięściarski Łódź — Śląsk. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Łodzi 12:4.

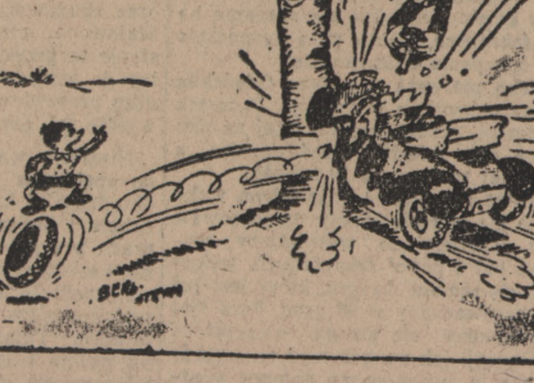
Z życia ZSRR

Pracownicy Instytutu Leśnictwa i Agromelioracji wyhodowali pod kierownictwem prof. M. Wiechowa drzewa, rosnące dwa razy prędzej, niż to przewidują prawa przyrody. Tak np. drzewa orzechów włoskich mające 5 lat, dochodzą tu do 5 metrów wysokości. Nowe gatunki szybko rosnących topoli, modrzewi, akacji i in. drzew stosuje się już w różnych rejonach Zw. Radzieckiego przy sadzeniu leśnych pasów ochronnych.

*

Na północ od kręgu polarnego, w malowniczej miejscowości półwyspu Kola, znajduje się przepiękny ogród botaniczny filii Akademii Nauk ZSRR. Rośnie tu mnóstwo niezwykłych dla północy kwiatów jak greckie anemony, maki alpejskie, smółki itp. Rośnie tu również tysiące krzaków czarnych i czerwonych porzeczek, aldańskie winogrona a nawet i róże.

HUMOR



— Proszę pana, czy to kółko jest panu jeszcze potrzebne?

RADIO

PROGRAM RADIOWY WTOREK 5 WRZEŚNIA

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy 6.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka z płyt. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka poranna. 7.20 Muzyka z płyt 7.55 Program dnia. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klas I—II. 13.50 Audycja szkolna. 14.30 Audycja dla klas licealnych. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 15.55 Przegląd prasy literackiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert. 17.45 Pogadanka z cyklu „Dzieje książki". 18.00 Audycja SP. 18.15 Polska pieśń masowa. 18.20 Utwory Józefa Myślivecka. 18.40 Audycja 16 w wykabaców radiowych „Na skalnym Podhalu". 19.00 Koncert Symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 21.15 Audycja dla wsi. 21.30 Rezerwa. 22.00 Wiersze Wł. Domera „Poeta-murarz". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka kameralna z płyt. 24.00 Hymn i koniec audycji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 1.000 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-22131